



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 5 (473) • 8 lutego 2008 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt,

Agnieszka Kondek (sekretarz Redakcji), Łukasz Kulesa

Polityka zagraniczna USA – poglądy kandydatów do prezydentury

Bartosz Wiśniewski

Przed wyborami prezydenckimi w USA dyskusja nad polityką zagraniczną koncentruje się na wojnie w Iraku. Zwycięstwo kandydata Partii Demokratycznej spowoduje zmianę charakteru obecności amerykańskiej, a następnie wycofanie wojsk z tego kraju. Niezależnie od politycznej afiliacji przyszłego prezydenta nowa administracja będzie akcentować szczególną rolę międzynarodową USA. Zwrot ku multilateralizmowi, deklarowany przez wszystkich kandydatów, ma w przypadku kandydata Republikanów charakter pragmatyczny, natomiast Demokraci podkreślającego wymiar aksjologiczny.

Wyniki prawyborów w dniu 5 lutego wskazują, że kandydatem Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich w USA (4 listopada br.) zostanie senator John McCain. Rywalizacja o nominację prezydencką z ramienia Partii Demokratycznej rozstrzygnie się w najbliższych miesiącach między senatorem Hillary Clinton i senatorem Barackiem Obamą.

Programy polityczne kandydatów zostaną sformułowane dopiero po podjęciu przez obydwie partie decyzji w sprawie nominacji prezydenckich na przełomie sierpnia i września. Już teraz zarysowują się poglądy pretendentów na najważniejsze wyzwania dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

Przyszłość zaangażowania w Iraku i Afganistanie, walka z terroryzmem. McCain uważa obecność w Iraku za kluczową z punktu widzenia wojny z terrorem. Ewentualne zmniejszenie zaangażowania lub wycofanie z Iraku uzależnia wyłącznie od rozwoju sytuacji w tym kraju, co jest zgodne ze stanowiskiem obecnej administracji. McCain opowiada się za zwiększeniem zaangażowania USA w Afganistanie i zapowiada wsparcie władz Pakistanu i umiarkowanych sił politycznych w tym kraju.

Clinton zapowiada nową inicjatywę dyplomatyczną której celem byłoby szersze zaangażowanie społeczności międzynarodowej w kształtowanie sytuacji w Iraku. Wycofanie wojsk amerykańskich powinno odbyć się w sposób, który gwarantowałby zachowanie stabilności w całym regionie. Obecność amerykańska w Iraku ograniczyłaby się do szkolenia irackich sił bezpieczeństwa, a punkt ciężkości w wojnie z terrorem przesunąłby się do Afganistanu.

Obama ocenia, że ostateczną gwarancją ustabilizowania Iraku jest porozumienie się irackich sił politycznych. Stopniowe wycofywanie wojsk amerykańskich oraz zapewnienie, że USA nie utrzymają stałych baz wojskowych w Iraku, miałyby przyspieszyć osiągnięcie takiego porozumienia. Według Obamy w walce z terroryzmem USA powinny skupić uwagę na zaangażowaniu w Afganistanie oraz rozważyć zwalczanie struktur terrorystycznych także na terytorium Pakistanu.

Kwestia wojny w Iraku zdominuje dyskusję nad wyzwaniami stojącymi przed polityką zagraniczną USA. Krytyczny stosunek amerykańskiej opinii publicznej do zaangażowania w tym kraju sprawia, że w dyskusji tej przewagę będzie miał kandydat Demokratów. Powodem, dla którego McCain mimo to dopuszcza kontynuację niepopularnej polityki obecnej administracji, są sukcesy nowej strategii wojsk amerykańskich i poprawa stanu bezpieczeństwa w Iraku. Mają one świadczyć o słuszności zaangażowania w tym państwie w dotychczasowym kształcie.

Przyszłość stosunków transatlantyckich, rola NATO. Odnowa więzi transatlantyckiej jest uważana przez McCaina za jeden z priorytetów nowej administracji. Zapowiada on odbudowę amerykańsko-europejskiej wspólnoty wartości i deklaruje gotowość do transatlantyckiego dialogu na temat

bezpieczeństwa energetycznego, promocji demokracji oraz przeciwdziałania zmianom klimatu. McCain postrzega Sojusz Północnoatlantycki przede wszystkim jako „sojusz demokracji”, toteż opowiada się m.in. za zacieśnianiem więzi między NATO a demokratycznymi państwami azjatyckimi.

Clinton podkreśla konieczność odzyskania przez Stany Zjednoczone zaufania ich europejskich sojuszników, których uważa za naturalnych partnerów dla większości działań amerykańskich na arenie międzynarodowej.

Obama postuluje odbudowę i dynamizację więzi sojuszniczych z Europą jako instrumentu zwalczania „wspólnych zagrożeń”. Opowiada się za wyposażeniem NATO w zdolności, które umożliwiłyby Sojuszowi szersze zaangażowanie w misje stabilizacyjne i odbudowy.

Polityka wobec Rosji. McCain dostrzega niekorzystne tendencje w rosyjskiej polityce wewnętrznej (osłabienie instytucji i procedur demokratycznych) oraz zagranicznej (manipulowanie podażą surowców energetycznych w stosunkach z sąsiadami). Postuluje wykluczenie Rosji z grupy G-8 i wypracowanie jednolitej polityki państw zachodnich wobec tego państwa na bazie „demokratycznej solidarności”, czyniąc jednym z celów tej polityki promocję demokracji.

Zarówno Clinton, jak i Obama opowiadają się za współpracą z Rosją w sprawach o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa międzynarodowego, przede wszystkim w dziedzinie zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia. Clinton uzależnia przyszłość stosunków amerykańsko-rosyjskich w pierwszej kolejności od wyborów, jakich dokona Rosja w swojej polityce zagranicznej, w mniejszym zaś stopniu od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju. Obama zwraca uwagę na potrzebę wzrostu przejrzystości i przewidywalności rosyjskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Kandydaci do nominacji Partii Demokratycznej nie kwestionują potrzeby promocji demokracji w tym kraju.

Polityka wobec Iranu. McCain postrzega Iran jako czołowe państwo sponsorujące terroryzm międzynarodowy, dążące także do pozyskania broni nuklearnej i zdolności jej przenoszenia. Jako sposób odwieśnięcia Iranu od tych planów McCain postuluje w pierwszej kolejności zaostreżenie sankcji politycznych i gospodarczych, także z pominięciem decyzji RB ONZ.

Zdaniem Clinton USA powinny być gotowe do zaoferowania Iranowi pakietu „zachęt” oraz do otwarcia rozmów na temat irańskiego programu nuklearnego, jeśli Iran zdecyduje się na porzucenie planów budowy broni nuklearnej, włączy się w zakończenie konfliktu izraelsko-palestyńskiego i zaprzestanie działań destabilizujących sytuację w Iraku.

Za wzmocnieniem presji dyplomatycznej i ekonomicznej opowiada się także Obama. USA powinny jego zdaniem zaoferować Iranowi w bezpośrednich rozmowach gwarancje bezpieczeństwa, nawiązanie stosunków dyplomatycznych oraz pomoc ekonomiczną.

Zwraca uwagę fakt, że wszyscy kandydaci dopuszczają użycie siły zbrojnej w przypadku braku współpracy Iranu ze społecznością międzynarodową.

Wnioski. Kandydaci zgodnie sygnalizują wzrost gotowości USA do konsultacji z sojusznikami oraz instytucjami wielostronnymi. Prawdopodobna jest w rezultacie zmiana stylu amerykańskiej polityki zagranicznej. Zasadnicze różnice między kandydatami będą natomiast dotyczyły jej treści, przede wszystkim sposobu doboru przez USA proporcji działań unilateralnych i wielostronnych. Jednym z kanonów amerykańskiej polityki zagranicznej pozostanie bowiem przypisywanie USA szczególnej misji międzynarodowej, wynikającej ze statusu supermocarstwa i roli „protektora” demokracji oraz wolności politycznej i ekonomicznej. Prawdopodobne jest więc, jak w przypadku Iranu, odwoływanie się do wszystkich dostępnych USA instrumentów wpływu. W polityce zagranicznej nowej administracji nie należy spodziewać się tendencji izolacjonistycznych.

Wydaje się, że w przypadku zwycięstwa kandydata Partii Republikańskiej deklaracje o zwrocie ku multilateralizmowi będą miały charakter pragmatyczny, nastawiony na poprawę efektywności działań podejmowanych przez USA, np. w polityce wobec Rosji oraz w wojnie z terrorem. Główne kierunki polityki zagranicznej administracji George'a W. Busha zostałyby utrzymane.

Z kolei wybór kandydata Partii Demokratycznej wskazywałby, że Stany Zjednoczone, nie rezygnując z zapowiedzi sprawowania „globalnego przywództwa”, będą poszukiwać dla niego międzynarodowej legitymacji. Zarówno Clinton, jak i Obama akcentują przede wszystkim konieczność odbudowy międzynarodowego zaufania do sposobu, w jaki USA postrzegają najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi społeczność międzynarodowa, z czym może wiązać się poprawa stanu stosunków transatlantyckich. Co ważne, mimo stosunkowo niewielkich różnic poglądów polityków Partii Demokratycznej na sprawy międzynarodowe, problematyka ta może mieć istotne znaczenie przy wyłanianiu kandydata w wyborach prezydenckich. Obama nie posiada tak bogatego doświadczenia międzynarodowego jak Clinton, na której rzecz mogą dodatkowo przemawiać związki ze stosunkowo skuteczną na arenie międzynarodowej administracją prezydenta Billa Clintona.